Nr. 127. | [...]rcono gotówką. | Lwów, środa 1 czerwca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Niemcy zerwali zawieszenie broni.

Walki na Śląsku rozpoczęte na nowo

BYTOM. (E. E.) 30. maja. Niemcy zerwali zawieszenie broni, atakując powstańców i wojska francuskie, przeciw którym występują zupełnie otwarcie. W kilkanaście godzin po zawarciu rozejmu, dowódca armii oddziałów niemieckich gen. Hoefer złamał swe zobowiązania i bez żadnego uprzedzenia strony przeciwnej rzucił swe oddziały do walki.

BYTOM. (E. E.) 30. maja. Na noc z soboty na niedzielę Niemcy planowali atak na załogę francuską w Bytomiu. Miasto zostało szczelnie zamknięte przez otaczający je pierścień powstańców. Ruch kolejowy przerwany. Miejscami przyszło do walk ulicznych. Niemcy rozpoczęli ogień karabinowy do Polaków i Francuzów, oraz rzucali kamienie z dachu na przechodzące oddziały francuskie. Straty polskie i francuskie dość duże.

W końcu wojska francuskie opanowały sytuacyę.

W Bytomiu ogłoszono stan oblężenia.

—o0o—

Groźne demonstracye przeciw Francuzom.

BYTOM. (E. E.) 30. maja. W sobotę w Gliwicach wybuchły groźne zaburzenia przeciw Francuzom. Oddziały Stosstruplerów rzuciły się na przechodzące oddziały francuskie, zatrzymały nawet francuski samochód pancerny. Atak na załogę nie udał się. Demonstracye trwały przez cały dzień. Tłum niemiecki porwał na ramiona żołnierza włoskiego, wykrzykując: Hoch Italien, Hoch England, Deutschland. Nieder mit Frankreich und Polen. Z okien strzelano do Francuzów i Polaków. Są bardzo liczne ofiary. Zaburzenia trwają w dalszym ciągu.

Przebieg ofenzywy niem. na Śląsku.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY Z D. 29. B. M.

Na podstawie dokumentów znalezionych przy poległych i wziętych do niewoli oficerach niemieckich, daje się odtworzyć pla ofenzywy niemieckiej za czas od 22 do 27 b. m. Uderzenie na Górę Anny miało na celu osiągnięcie Gliwic a jednocześnie odciążenie naszych rezerw ze skrzydeł i centrum. Trochę później rozwinął się atak przez Oleśno- Pępowice, celem zwinięcia naszego prawego skrzydła. Równoczesny atak przez Olszę miał na celu utworzenie przyczółka mostowego za Odrą. Uderzenie z trzech stron dało Niemcom chwilowo 8 km. zysku w terenie w centrum. Ataki ich na prawe i lewe skrzydło zostały krwawo odparte. Dzięki walecznośći oddziałów powstańczych ofenzywę zahamowano. Na samym odcinku środkowym wzięliśmy 25 kar. masz., 8 miotaczy min, 12 miot. granatów i wiele materyału taborowego. W ciągu 29 b. m. artylerya niemiecka ostrzeliwała Kalinów. Z terenów opanowanych przez Niemcy przejściowo w czasie ataku na Pruszków- Bokowiak wyparto nieprzyjaciela brawurowym kontratakiem. W odcinku środkowym Niemcy ostrzeliwali nasze placówki. Aeroplan niemiecki strzelał w Olszowie i Pawęcinach do ludności biorącej udział w pogrzebie ofiar pomordowanych przez Niemców. Na odcinku południowym Niemcy usiłowali nocą sforsować most na Odrze pod Strychocicami, atak ich jednakże załamał się. Pod Markowicami wypad niemiecki z łatwością odparto. W Bytomiu, Gliwicach i Katowicach w ostatnich dniach miały miejsce ekscesy antypolskie, w czasie których cywile pobili wielu Polaków.

Dymisya gabinetu cofnięta.

WARSZAWA, 30. 5. (Tel. wł.). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem powzięło uchwałę odnośnie do sytuacyi politycznej.

Rada ministrów powzięła jednomyślną uchwałę, aby ze względu na ogólną sytuacyę nie obstawać przy dymisyi. W ten sposób dymisya gabinetu zostala cofnięta.

Dziś na specyalne wezwanie Witosa przybył do Warszawy rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Estreicher i odbył konferencyę na temat ewentualnego objęcia teki spraw zagranicznych. Jednakże prof. Estreicher oświadczył, że w myśl dyrektywy stronnictwa konserwatywnego nie może tej teki objąć.

Jednocześnie przybył do Warszawy poseł polski w Bukareszcie Skrzyński. W kołach politycznych uważają, że nie jest wykluczone, iż on obejmie tekę spraw zagranicznych.

W każdym razie aż do ostatecznego zlikwidowania przesilenia kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych zatrzyma Dąbski.

Już po odmowie Estreichera przyszedł przedstawiciel chrześć. dem. do klubu Pracy konst. i zakomunikował, że w razie, gdyby tekę spraw zagr. powierzono prof. Estreicherowi, chadecy wycofają swego przedstawiciela z gabinetu i przejdą do opozycyi.

Dziś o godz. 8 wieczór zaczęło się nowe posiedzenie Rady ministrów, na którem w dalszym ciągu omawiano obsadzenie teki spraw zagran.

—•••—

Angielska presya na Francyę.

WARSZAWA. 30. 5. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Celem wywarcia presyi na Francyę rząd angielski ogłosił notę, w której wyraża przekonanie, że rząd francuski mimo propozycyi generała Le Rond przychyli się do propozycyi włoskiej. Nota ta donosi dalej, że Anglia pragnie najrychlejszego zebrania Rady najwyższej.

Francuski punkt widzenia został ustalony w specyalnej nocie, wręczonej wczoraj ambasadorowi angielskiemu w Paryżu.

LONDYN, 30. 5. (Pat.) Havas. Prasa angielska uznaje za zupełnie słuszną propozycyę Brianda, aby powierzono komisyi znawców przedwstępne zbadanie sprawy G. Śląska przy równoczesnem zachowaniu autorytetu Rady najwyższej.

—•••—

FRANCYA ZA ODŁOŻENIEM SPRAWY ŚLĄSKIEJ.

PARYŻ, 30. 5. (Pat.) Redaktor dyplomatyczny Agencyi Havasa dowiaduje się że rząd francuski przesłał dziś angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych notę, przedstawiającą korzyści wynikające z wstrzymania się od rozstrzygnięcia już obecnej kwestyi G. Śląska. Pogląd ten nota uzasadnia stanem umysłów, w obu zainteresowanych krajach co może uczynić niemożliwem do przeprowadzenia wszelkie rostrzygnięcie jakiekolwiekby ono było. Briand proponuje wobec tego powierzenie przedwstępnego zbadania podziału G Śląska komisyi rzeczoznawców, przyczem rada najwyższa miałaby wydać swą opinię w tej sprawie dopiero po przyjęciu do wiadomości rezultatu badań wzmiankowanej komisyi rzeczoznawców.

—o0o—

Komisya międzysojusznicza odpowie we środę Radzie ambasadorów

WARSZAWA. (tel. wł.) 30. maja. Z Paryża donoszą: We środę komisya międzyaliancka w Opolu odpowie na pytania Radzie ambasadorów Główne pytania są następujące:

1. Jaka jest liczba i stan moralny wojsk powstańczych.

2. Czy Niemcy wstrzymali przygotowania, oraz jaka jest ilość i wartość oddziałów niemieckich.

3. Czy komisya międzyaliancka w Opolu w dalszym ciągu zamierza zająć przez wojska koalicyjne strefę neutralną między frontem polskim a niemieckim.

—•••—

Hołd pamięci poległych za Polskę Amerykanów.

LWÓW, 30-go maja.

Zaroiło się wczoraj na cmentarzu Obrońców Lwowa. To Lwów oficyalny i nieoficyalny przyszedł z okazyi amerykańskiego święta umarłych złożyć hołd bohaterom amerykańskim, którzy polegli w imię sprawy polskiej i na naszej ziemi złożeni zostali na wieczne odpoczywanie. Wszyscy trzej polegli t. j. por. Ke. I. por. Marella, por. Edmund de Gravis należeli do eskadry lotniczej im. Kościuszki.

Przybyły liczne deputacye z różnych pułków z wieńcami, reprezentanci władz, miasta, wojskowości, misya amerykańska, deputacya ambasady amerykańskiej z Warszawy, misya francuska, konsulowie państw zagranicznych i wiele publiczności.

Wśród obecnych entuzyastycznie witano „zmartwychstałego" am. kapitana- lotnika Coopera, o którym wieści chodziły, że został zamordowany przez bolszewików. Kap. Cooper dostał się tylko do niewoli bolszewickiej, a przed kilku tygodniami został udekorowany w Warszawie orderem „Virtuti Militari".

Po odegraniu przez muzykę wojskową hymnu amerykańskiego nastąpił szereg przemówień po angielsku i po polsku.

Pierwszy przemawiał i modły odprawił pastor ewangelicki następnie imieniem miasta mówił wiceprez. Stahl, który też imieniem miasta złożył wieńce na grobach poległych amerykanów, dalej gener Stan. Haller imieniem armii, pułk. de Renty imieniem Francyi dalej szef misyi amer. pułk. Grant, hr. Piniński i pułkownik amer. Faunt Le Roy.

Po przemówieniach złożono na grobach amerykańskich liczne wieńce od poszczególnych oddziałów wojskowych, eskadry lotniczej, misyi amerykańskiej, oficerów D. O. G. lwowskiego nie brakło też i skromnych wiązanek kwiatów od osób bezimiennych.

Uroczystość się skończyła.

Cmentarz obrońców Lwowa opustoszał, tu i ówdzie pozostały tylko niewiasty w żałobnych szatach, pochylone nad grobami swych synów i słowiki, wyśpiewujące cudne trele nad osamotnionemi grobami.

Rząd angielski zgodził się na komisyę rzeczoznawców.

LONDYN, 30. 5. (Pat.) W nocie rządu francuskiego doręczonej w dniu dzisiejszym angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych podnosi Briand, że jedynie Polacy uczynili zadość wszelkim przedstawieniom poczynionym im przez rządy sprzymierzone, podczas gdy Niemcy w dalszym ciągu przedostają się przez granice na G. Śląsk, wywieszają chętnie na drzewcach dawne sztandary cesarskie.

Pozatem nota zwraca uwagę, że Bank rzeszy przesłał na G. Śląsk ledwie 13 prc. sum potrzebnych na wypłaty robotników i to jeszcze pod pewnemi zastrzeżeniami o charakterze arbitralnym. Z drugiej strony Briand uważa że różnica konkluzyi do jakiej doszli 3 wysocy komisarze w sprawie podziału terenu plebiscytowego, zmusza do powierzenia tej sprawy specyalnej komisyi prawników, [illegible] i wojskowych. Rada najwyższa m[illegible] badać sprawę dopiero po dokonaniu tej [illegible] przedwstępnej.

—•••—

PARYŻ. (Pat.) 30. maja. Rząd angielski zgodził się na utworzenie komisyi rzeczoznawców dla zbadania sprawy g. śląskiej, jednakże wyraził pogląd, że komisya powinna działać na terenie G. Śląska, i że powinna być wyznaczona tego tygodnia przez radę najwyższą, która by się zebrała powtórnie później, celem oparcia decyzyi na wynikach badań rzeczoznawców.

—•••—

Prowokator endecki strzela.

KRAKÓW, 30. 5. (Tel. wł.). Na dziś wieczór zapowiedział ks. Lutosławski odczyt na uniwersytecie pod tytułem: „Młodzież a polityka". Wskutek protestu młodzieży postępowej prorektor ks. Sieniatycki odczyt ten odwołał.

O godz. 8 wieczorem zebrały się w uniwersytecie tłumy młodzieży na wiecu. W ciągu dyskusyi jeden z akademików nieznanego na razie nazwiska wzniósł okrzyki przeciw Naczelnikowi państwa.

Stojący obok akademik Adam Wolberg zażądał wylegitymowania się, na co ów akademik wyciągnął rewolwer i strzelił do porucznika Wolberga, raniąc go ciężko w piersi.

Sprawca w zamieszaniu uciekł.

36.000 OSÓB ROCZNIE MOŻE WYJEŻDŻAĆ Z POLSKI DO AMERYKI.

WARSZAWA, 30. 5. (Pat.). Konsul amerykański w Warszawie zawiadomił czynniki interesowane, że w myśl instrukcyi otrzymanych w związku ze sprawą o ograniczeniu imigracyi do Ameryki, udzielać będzie wiz paszportowych dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w obecnych nowych warunkach w ogólnej liczbie 36.000 rocznie.

ZBROJNE POGOTOWIE CZECH.

CIESZYN. 29. maja. Na Śląsku Cieszyńskim sprowadzają Czesi wielkie masy wojska. Koło Frysztatu znajduje się już 8.000 piechoty. Koło Karwiny i Piotrowic — 10.000 piechoty. Transporty odbywają się nocą. Również na Spiszu i Orawie, wzdłuż granicy polskiej, przesuwane są oddziały wojskowe.

CO SIĘ DZIEJE W IRLANDYI?

DUBLIN. 29. maja. Silna grupa sinfeinistów podpaliła gmach tutejszego urzędu cłowego. Wojsko otoczyło natychmiast budynek. Zamknięci wewnątrz sinfeiniści otworzyli ogień na żołnierzy, którzy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych. W chwili, gdy z budynku wybuchnęły płomienie, przytrzymywani dotychczas przez sinfeinistów urzędnicy cłowi, między nimi wiele kobiet i dzieci, otrzymali pozwolenie ratowania się. Grupy powstańców,, którzy sześciokrotnie wypadali, zostały wstrzelane lub wzięte do niewoli. Ostatecznie wojsko ruszyło do szturmu na płonący gmach. Powstańcy poddali się. Istnieje przekonanie, że wielu z nich poniosło śmierć w płomieniach.

Zginęło 10 żołnierzy, 20 zostało rannych. Ujęto około 100 powstańców. Budynek prawie cały jest zniszczony.

LONDYN. (E. E.) 30. maja. Radio. Na posiedzeniu Izby gmin L. George oświadczył, że jeśli zajdzie potrzeba to do Irlandyi wysłane będą w dalszym ciągu wojska. Minister Irlandyi oświadczył, że Anglia nigdy nie pozwoli by Irlandya stała się republiką. Anglia nie prowadzi wojny z narodem irlandzkim, lecz ze zbrodniarzami irlandzkimi.

—ooo—

POWSTAŃCY DO ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH.

BYTOM, 29. 5. (EE.). Żołnierze i robotnicy powstańcy wystosowali do żołnierzy niemieckich odezwę, w której między innymi oświadczają:

„Nie walczymy z narodem niemieckim, lecz zdobywamy sobie wolność polityczną i społeczną, a przez to także wolność waszą. Militaryzm pruski potrzebuje przemysłu śląskiego dla ponownego zagarnięcia władzy w Niemczech. Dalsze walki są daremne, ponieważ koalicya i tak odda okręg przemysłowy Polsce, bowiem plebiscyt wykazał tam większość polską. Nie zezwolimy nigdy na to, by Stosstruppler, który nam chce zabrać wolność, pracował razem z nami. Jeżeli walczycie przeciw nam, to popieracie sprawę kapitalistów. Zapewniamy was, że nie posuniemy się dalej, o ile wy nas nie zaatakujecie. Sprowadzono was ze wszystkich stron Niemiec i okłamano, że sprawa G. Śląska jest sprawą narodu niemieckiego. Nie, żołnierze niemieccy, to jest tylko walka ludności polskiej na G. Śląsku z uciskiem kapitalizmu niemieckiego".

—•••—

NOWA MONETA GÓRNOŚLĄSKA.

WARSZAWA. (tel. wł.) 30. maja. Z Bytomia donoszą, że w najbliższych dniach pojawi się moneta górnośląska, oparta na relacyi do franka francuskiego.

—•••—

STAN EKONOMICZNY G. ŚLĄSKA POPRAWIŁ SIĘ.

WARSZAWA, 30. 5. (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą: Stan ekonomiczny G. Śląska znacznie się poprawił, ponieważ rząd powstańczy rozpoczął sprzedaż węgla i spirytusu za gotówkę. Przeprowadzane są znaczne transakcye z Francyą i Polską.

—•••—

DWIE IZBY SKARBOWE WE LWOWIE I KRAKOWIE.

WARSZAWA, 30. 5. (Pat.). Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu powstają na obszarze Małopolski z dniem 1 czerwca b. r. dwie Izby skarbowe w Krakowie i we Lwowie.

—ooo—

PRZENIESIENIE GEN. SEKRETARYATU III. MIĘDZYNARODÓWKI.?

PRAGA. 29. maja. „Trybuna" donosi z Warszawy: Z miarodajnego źródła dowiaduje się nasz korespondent, że na kongresie III. międzynarodówki roztrząsano kwestyę przeniesienia generalnego sekretaryatu III. międzynarodówki z Moskwy do jakiejś innej ze stolic europejskich. W Moskwie liczą się z obraniem siedziby w Warszawie (?), Londynie albo Pradze.

—oOo—

Lokaut drukarski.

Właściciele lwowskich drukarń, w których drukują się miejscowe polskie czasopisma, wypowiedzieli pracę swoim robotnikom drukarskim na 14 dni.

Przyczyną zlokautowania robotników, miały być wygórowane — zdaniem pryncypałów — żądania cennikowe robotników druk. Wobec jawnie prowokującego stanowiska właścicieli drukarń i wydawców, robotnicy zebrani na zgromadzeniu, odbytem w ub. niedziele postanowili bezzwłocznie przystąpić do strejku.

I tak już wczoraj ustała praca we wszystkich niemal drukarniach, a pisma nieukazały się z wyjątkiem tych, które wychodzą z drukarni nie solidaryzujących się z tą próbą zlokautowania zecerów.

W sprawie strejku, który przeciągnie się prawdopodobnie przez czas dłuższy, odbyło się wczoraj wiecz. o godz. 8-mej w sali T-wa drukarzy przy ul. Piekarskiej poufne zgromadzenie.

Zagaił zgromadzenie tow. **Obirek**, zwracając uwagę na powagę chwili, wymagającej rozwagi, aby akcya już rozpoczęta, a spowodowana stanowiskiem gremium i wydawców zakończyła się z powodzeniem.

Następnie tow. **Riedl**, nakreślił przebieg toczonych w ciągu ubiegłych tygodni pertraktacyi w komisyi cennikowej złożonej tak z przedstawicieli robotników drukarskich jak i reprezentantów właścicieli drukarń.

Wobec wzrastającej drożyzny domagano się 7·6 proc. podwyżki ogólnej i 20 proc. dla pracujących w nocy, względnie zniesienia pracy nocnej, zważania na hygienę i regularną wypłatę.

Warunki te, dalekie zresztą od formy ultimatum a opierające się na cenniku akceptowanym przez obydwie strony spotkały się z bezwzględnie odmownem stanowiskiem wydawców.

Z postępowania zaś właścicieli drukarń, a przedewszystkiem z faktu wypowiedzenia pracy robotnikom drukarskim jasnem się okazało, że pryncypałowie zmierzali do lokautu a ewentualnie nawet do rozbicia organizacyi tow. drukarskich.

Tow. **Riedl** przedłożył następnie rezolucyę, która jednogłośnie została uchwaloną.

Rezolucya ta brzmi:

Odbyte w dniu 30 maja b. r. zgromadzenie robotników drukarskich we Lwowie postanawia podtrzymać uchwałę poufnego zgromadzenia pracujących przy dziennikach, idącą w kierunku natychmiastowego zaprzestania pracy w drukarniach gazetowych.

Zgromadzenie uważa ubolewanie z powodu stanowiska zajętego przez wydawców i gremium właścicieli drukarń w sprawie regulacyi płac robotników zajętych przy drukowaniu dzienników, efektem czego było wypowiedzenie pracy tymże robotnikom na dwa tygodnie.

Organizacya towarzyszy, związana z gremjum umową cennikową, która pomimo ciężkich warunków dotrzymywana była sumiennie, wyrazić musi zdumienie, że wbrew jasnemu brzmieniu § 12 cennika normalnego, członkowie gremium dali się porwać do akcyi, łamiącej tenże cennik. Dlatego też zgromadzeni spodziewają się, że ze strony gremium uczynione zostaną kroki w kierunku uspokojenia umysłów i że w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia, tem bardziej, że żądania robotników nie przekraczają ram już zawartej z gremium umowy.

Konsekwencye kroku uczynionego przez organizacyę spadają w zupełności na tych członków gremium, którzy taktyką swoją strejk spowodowali.

Zgromadzeni upoważniają komisyę cennikową do prowadzenia ewentualnych pertraktacyi w myśl udzielonego jej mandatu w tem, że w razie potrzeby powinno być zwołane w jak najkrótszym czasie ogólne zgromadzenie.

—o0o—

Projekt podziału Śląska.

PROJEKT ANGIELSKI.

PARYŻ. 29. maja. Uzupełnione propozycye rządu angielskiego w sprawie podziału Górn. Śląska brzmią:

1. Niemcom oddaje się natychmiast 10 powiatów, w których plebiscyt wykazał zdecydowaną większość niemiecką, są to powiaty następujące: Kluczborek, Olešno, Opole-miasto, Opole-wieś, Lubliniec, Głogówek, Koźle, Raciborz-miasto, Raciborz wieś.

Polsce oddaje się natychmiast **dwa powiaty południowe**, w których plebiscyt wykazał zdecydowaną większość polską, a mianowicie powiaty Rybnicki i Pszczyński.

3. Co się tyczy pozostałych 10 powiatów obejmujących okręg przemysłowy, z których jedne mają większość polską, inne znowu niemiecką, projekt angielski przewiduje pozostawienie władzy okupacyjnej i kontrolującej w rękach komisyi międzysojuszniczej i podwładnych jej wojsk, aż do czasu, gdy eksperci przeprowadzą drobiazgowe zbadanie sytuacyi geograficznej i ekonomicznej gmin i powiatów tego okręgu, który obejmuje następujące miejscowości: Bytom - miasto, Bytom - wieś, Katowice- miasto Katowice- wieś, Królewska Huta, Gliwice Zabrze, Strzelce, Toszek i Tarnowskie

—•••—

PROJEKTY KOMISARZY OPOLSKICH.

PARYŻ. 29. maja. Mapa, proponowana przez **Le Ronda**, przyznaje Polsce, prócz całego okręgu górniczego, okręg wiejski Lubliniec i Wielkie Strzelce; druga granica, proponowana przez **Marinisa i Parsivala**, przyznaje Polsce w okręgu przemysłowym powiat Pszczynę i Rybnik, z pasem przylegającym do granicy polskiej. Okręg przemysłowy tworzący trójkąt Gliwice, Bytom i Królewska Huta, pozostałby przy Niemczech. Granica trzecia, w myśl propozycyi generała **Marinisa**, zawiera zmiany na korzyść Polski w okręgu Zabrze, z tem jednak, aby ta zmiana nie stanowiła modyfikacyi zasadniczej. Te granice mają posłużyć za punkt wyjścia dla obrad sprzymierzonych.

—o0o—

„NAPRZÓD PORZĄDEK NA G. ŚLĄSKU POTEM ROZSTRZYGNIĘCIE."

PARYŻ, 30. 5. (Pat.) Nota francuska doręczona wczoraj angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych wskazuje na to, że pierwsza rzecz, którą uczynić należy jest przywócenie porządku oraz autorytetu komisyi międzysojuszniczej na G. Śląsku. Żadna decyzya nie ma szans, by mogła być przyjęta, dopóki znajdują się na terytoryum plebiscytowem oddziały zbrojne niemieckie lub polskie. Polacy — mówi nota — są obecnie skłonni ujawnić uległość, należy mieć nadzieję, że również i Niemcy broń złożą. Posiedzenie rady najwyższej w Boulogne będzie się mogło odbyć dopiero po przywróceniu porządku na G. Śląsku oraz po złożeniu operatu przez rzeczoznawców.

—•••—

RADA AMBASADORÓW BADA SPRAWĘ ŚLĄSKA.

PARYŻ, 30. 5. (Pat.) Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości treść szeregu depesz przesłanych z Opola do rządów sprzymierzonych poczem uchwaliła tekst pytań jakie będą postawione międzysojuszniczej komisyi w Opolu, celem dania bliższych informacyi rządom sprzymierzonym.

MAŁY FEJLETON.

Majówka.

Na majówkę idę rano w niedzielę
sam.
Mam na sobie czystą koszulę,
świeży krawat, wyczyszczone ubranie,
laską w mury postukuję, uderzam,
a za miastem już po parkanie
i w różne przydrożne ziele,
tak sobie zbytnią energią gram,
niewyładowaną.
W majowe rano.
Hej, hej! jaka żywość wesoła
dokoła!
Traw kędziorki zielone, rosiste,
drzewa mają głowy takie puszyste,
pachnące
jak włosy mojej dziewczyny;
lazur oczu taki czysty, jedyny,
usta pełne, miękkie, gorące,
czerwone!
Ho, hej! łąki takie zielone —
uścisnę rad
ten cały świat!
Sam? czy sam?
O, nie. O nie, towarzysze!
w majową wsłuchany ciszę —
wasz głos i wasz śpiew zewsząd słyszę!
Moja samotna majówka,
to nasza wiosenna masówka,
razem czujemy, razem żyjemy,
razem nas młodości rytm kołysze,
Ho, hej! łąki takie zielone,
ho, hej! usta takie czerwone
i do zdobycia świat!
Motyl na jakimś kwiatku siadł,
motyl żółty, niebieski kwiat,
jak to pięknie, jakżem rad.
Miasto zostało daleko
W mieście tłumy po ulicach cieką
mętną szumiącą rzeką.
W mieście brud
i trud...
i głód...
Hej, hej! drodzy towarzysze,
telegrafuję do was po słońca promieniach
sympatycznemi prądami wesela,
wy po całym ziemskim globie
zajęci w różnym sposobie,
na wolności i w więzieniach,
po fabrykach i warsztatach,
przy okrętach i przy promach,
przy holowaniu i oraniu,
przy pustej słomy omłotach
i przy zwycięstwa ogromach
nowe prawa budujący
w pracy krwawej, lecz owocnej —
pocałunek wam gorący
zasyłam, jak miłość mocny.
Ho, hej! łąki takie zielone!
Hej, hej! usta takie czerwone!
i do zdobycia świat!
O szczęście, o młodości, o siło!
milion rytmów wokół zatętniło
miliard promieni od brzega niebiosów do brzega
ku sercu mojemu się zbiega.
Serce moje, jak wielka soczewka,
wszystkie blaski zgromadziło
i z wszystkich blasków skupionej powodzi
płomień, płomień się rodzi,
młodość, radość, szczęście, siła!
Hej, hej! łąki takie zielone!
Trawki, kwiaty, kędzierzawe drzewka!
Hej, hej! usta takie czerwone!
O, towarzysze! w płomieniu
spalim wszystko co pleśnią porasta,
zginie Kapitał, Kler, Klasa,
oczyścim sodomskie miasta —
I tylko zostawim wiosnę.

Jan Rutnik.

—o0o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek 31 maja o godz. 7·30 wiecz. „Biały mazur", operetka.

Środa 1 czerwca o godz. 7.30 wieczór „Tajfun" Występ Brydzińskiego.

Czwartek 2 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Tajfun", Występ Brydzińskiego.

Piątek 3 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru", operetka Swierzyńskiego libretto Turskiego po raz pierwszy.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

Wtorek 31 maja o godz. 7·30 wieczór „Ojciec", dramat Strindberga.

Piątek 3 czerwca o godz. 7·03 wiecz. „Ojciec", dramat Strinberga.

Sobota 4 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

Niedziela 5 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan", Rittnera, Występ Brydzińskiego.

—•••—

PRZENIESIENIE ZWLOK śp. IWANA FRANKI. W sobotę 28 maja przeniesiono trumnę ze zwłokami jednego z najwybitniejszych pisarzy ukraińskich doby ostatniej, mieszczącą się dotychczas w wynajętym grobowcu, do własnej mogiły, wzniesionej na cmentarzu Łyczakowskim w pobliżu grobowca Szaszkiewicza. Niedziela natomiast była świętem, poświęconem pamięci poety. Około godziny 12 zgromadziły się na cmentarzu liczne szeregi społeczności ukraińskiej; przybyli przedstawiciele wszystkich tut. instytucyi ukr., młodzież szkolna, skauci i delegacye z wieńcami.

Po poświęceniu grobowca przez ks. Dutkiewicza wygłosił p. Trusz, znany artysta - malarz, przemówienie, w którem nakreślił całokształt działalności śp. Franki. Pomiędzy wieńcami zwracały uwagę wieńce ofiarowane przez ukr. towarzyszy.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem żałobnych i narodowych pieśni.

Godnym napiętnowania jest fakt, że policya — jak donosi „Wpered" — pozwoliła na wygłoszenie jednego tylko przemówienia pogrzebowego.

WARSZTATY SZKOŁY INWALIDÓW WE LWOWIE. W ostatnich dniach uruchomiono w szkole inwalidów wojennych we Lwowie oddział rzemieśl. przemysł. z następującymi warsztatami: 1) krawiecki, 2) szewski, 3) koszykarski, 4) szczotkarski i 5) introligatorski. Zgłoszenia inwalidów ze wschodniej Małopolski przyjmuje wprost Dowództwo szkoły, pomieszczone obecnie w Domu Inwalidów przy ul. Klepar owskiej 27, lub za pośrednictwem odpowiedniej Ekspozytury Sekcyi Opieki. Przez czas szkolenia otrzymują inwalidzi pełne zaopatrzenie i według dotychczasowej ustawy połowę renty.

ZDZICZAŁE WYBRYKI. W parku Kilińskiego z gruboskórną swobodą jedni depcą trawniki, inni wyją, udając śpiew, lub wołają za idącymi w towarzystwie kobiet: „Oddaj koszulę" i t. p. „Koszula" ta, to rzekomo dar amerykański, który otakowany miał na sobie. Podobne dowcipy urządzają sobie nie dzieci, lecz dojrzała młodzież, która nie może zapanować nad swym rozbrykanym temperamentem.

Po północy z soboty na niedzielę około 30 mężczyzn i kobiet przechodziło ulicą Gródecką i sąsiedniemi z krzykiem i wyciem. Wiele osób, odpoczywających po ciężkiej pracy, wrzawa ta obudziła ze snu. W tym wypadku, jak zwyczajnie, nie było w tym rejonie policyi, któraby uspokoiła rozbrykanych.

„WYKUPIŁ DYWANY". Józef Thaler false Zweig, liczący lat 21, bez zajęcia, odebrał ze sklepu N. Krebsa przy ul. Słonecznej 4 siedm worków i 12.000 mk., które należały do Maksa Mardera z Tarnopola. Zweig oskarżony o oszustwo przez Mardera, przyznał się, że za wyłudzoną kwotę wykupił rzekomo swe zastawione dywany. Pomysłowego młodzieńca aresztowano.

WYPADKI. 16-letni Ludwik Bozowski pośliznął się na rozlanej wodzie ze studni przy ul. Zyblikiewicza, przyczem złamał lewą nogę. 60-letnia Rachela Klar robiąc porządki spadła z kuchni, przyczem złamała prawą rękę i nogę.

Wymienieni znajdują się na leczeniu w szpitalu.

WYPADEK ZE SPŁOSZONYMI KOŃMI. Na placu Strzeleckim spłoszyły się konie i pędziły na oślep. Z wozu wypadł 20-letni ekspedytor Bernard Pordes przyczem doznał załamania kości nosowej, poniósł liczne rany, oraz złamanie prawej ręki i nogi. Równocześnie 10-letni Wład. Sargen został zraniony na twarzy. B. Pordesa odwieziono na leczenie do szpitala.

MANIA SAMOBÓJCZA w Stryju, stała się zjawiskiem stałem. W ostatnich czasach mamy tu do zanotowania 3 wypadki samobójstw.

Pierwszym był akademik Fried, który celnym strzałem pozbawił się życia. Przyczyna, jak fama głosi, rozstrój nerwowy. Drugi wypadek dotyczy b. wywiadowcy policyi Reicherta, który przyłapany na kradzieży, powiesił się w areszcie magistrackim, 3 z rzędu był komisarz starostwa Danilewicz, który po kilkutygodniowem urzędowaniu w Stryju popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna nie mogła być stwierdzoną, denat bowiem nie pozostawił żadnych zapisków.

ZBŁĄKANA. W ulicy Rutowskiego znaleziono wczoraj w południe zbłąkaną 10-letnią dziewczynkę rzewnie płaczącą. Przyjechała ona z wycieczką szkolną z Dawidowa i zgubiła się w mieście. Zajęła się nią p. Br. Weichowa, zamieszkała przy ul. Michała l. 3.

—oOo—

— POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ" Sekcya Żydowska zamierza urządzić płatną kolonię leczniczą dla młodzieży szkolnej obojga płci.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat, urzędujący w Komitecie Ratunkowym, gmach hr. Skarbka, w godzinach przedpołudniowych.

We Lwowie, dnia 22. maja 1921.

—000—

—•••—

Z sali rozpraw.

KSIĄDZ JURYK ZE ZŁOCZOWA PRZED SĄDEM.

Ksiądz Stefan Juryk, liczący lat 57, obrz. gr.-kat., doktor teologii, szambelan papieski i proboszcz w Złoczowie, stanął wczoraj przed trybunałem sądu karnego we Lwowie, oskarżony o gwałt publiczny z § 87 ust. karnej.

Akt oskarżenia oparty na zeznaniach licznych świadków, powiada, że ks. Juryk pałał wielką nienawiścią do narodu polskiego i w czasie od listopada 1918 r. do kwietnia 1919 r. wzywał i podburzał swe owieczki do rzezi i mordowania Polaków. Uczynił to zaś w czasie i w stosunkach szczególnie niebezpiecznych.

W dniach 15. i 22. stycznia 1919 r. na pogrzebach ukr. oficerów: Eug. Podsońskiego i Jakóba Mychajłowa w przemówieniach swych na cmentarzu miał wzywać kobiety, dziewki i cały naród ukr., aby walczył z „czarnymi duchami", i wzywał, ażeby wszyscy chwytali za kosy, sierpy i tępili żywioł polski, aby wydusić lub zmusić Polaków do emigracyi.

W szczególności miał użyć zwrotu „byjte i mordujte Lachiw a z toho ne potrebujete sia spowidaty — bo to ne je hrichom".

W podobnym duchu przemawiał na sejmiku powiatowym 17. marca 1919 r. oraz w czasie świąt Jordanu i Wielkanocy.

W ówczesnych stosunkach podobne przemówienia, były aż nadto dostateczne, ażeby wytworzyć nastrój wrogi i niebezpieczny przeciw Polakom. To też wedle zeznania świadków, w szpitalu wojskowym żołnierze Polacy i Ukraińcy żalili się na tę agitacyę księdza J., która w nich wywołała zgorszenie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obrońcy oskarżonego postawili wniosek, ażeby rozprawę prowadzić i protokołować w języku ukraińskim.

Trybunał ze względów prawnych sprzeciwił się temu, oraz udzielił nagany obrońcy za wyrażenie się, że sąd czyni im trudności.

Przesłuchany oskarżony kategorycznie zaprzecza, jakoby użył w swych przemówieniach tych zwrotów, które podaje akt oskarżenia. Z lubością opowiada o tych dawnych czasach, kiedy to jako wybitny kaznodzieja przemawiał do audytoryum, złożonego z pierwszych ludzi w kraju. Dziewczęta z jego cerkiewnego bractwa witały nawet w niemieckim języku b. cesarza Karola i t. d. Wszystko to ma świadczyć zdaniem oskarżonego, że był zawsze taktownym w swych przemówieniach i nie mógł użyć zwrotu „baby i diwky".

Na pytanie obrońcy oskarżony podaje, że parę razy interweniował u władz ukr. z dodatnim skutkiem w sprawie aresztowanych Polaków.

Po niezwykle długiej obronie oskarżonego odroczono rozprawę do dziś rana.

Do rozprawy powołano licznych świadków, to też potrwa ona kilka dni.

Trybunałowi przewodniczy st. r. Narolski, oskarża prok. Gürtler, bronią czterej obrońcy.

—•••—

RABUNKI I KRADZIEŻE.

W sprawie oskarżonego Piotra Banacha i tow. zapadł wczoraj po południu wyrok. W czasie rozprawy stwierdzono winę oskarżonych, to też sędziowie przysięgli potwierdzili winę Piotra B. w jednym rabunku i w dwóch kradzieżach, zaś winę Dmytra B. w przykrotnym rabunku, kilku kradzieżach i gwałtu publicznego, winę trzech pozostałych zaprzeczyli.

Trybunał zasądził Piotra Banacha na karę 7 lat, zaś Dmytra Banacha na 9 lat ciężkiego więzienia obostrzonego. Grzegorza Wilczyńskiego, Jana Kurczaka i Annę Pajukową uwolniono od winy i kary.

Obrońcy zasądzonych dr. Rothfeld i sędzia Mynarski zastrzegli sobie 3 dni do namysłu w sprawie ewentualnego sprzeciwu.

—•••—

Powódź we Lwowie.

Około godz. 6-tej wieczorem nadciągnęła burza ze strony północno- zachodniej, i bez wiatru spadł w okolicy śródmieścia nawalny deszcz. Jednakowoż w dzielnicy II. i III. potoki wody lały się z upustów niebieskich jakby z oberwanej chmury. W momencie niższe regiony miasta zalała woda. Dół ulicy Kazimierzowskiej wyglądał jak staw, to też na krótki czas ruch tramwajowy był utrudniony.

Straż pożarną poczęto alarmować z różnych stron. Naczelnik sądu I-szej sekcyi przy ul. sądowej doniósł, że woda zalała akta w piwnicach. W ul. Rzeźnickiej l. 6. mieszkania suterenowe i winiarnia z całem urządzeniem zostały zalane aż po sufity. Podobnie w ul. Furmańskiej i wielu innych. W ul. Kordeckiego woda podmuliła i zawaliła parkan.

Straż pożarna nigdzie nie wyjeżdżała ratować mienie mieszkańców z przyczyny braku przyrządów, poprzednie albowiem zostały zużyte i poniszczone przy podobnych przykrych okazyach.

Najwyższy czas, aby luki przez lata wytworzone w rynsztunku i pompach straży pożarnej były jaknajspieszniej naprawione.

—•••—

Komunikaty.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka.

× OGÓLNO - AKADEMICKI KOMITET GÓRNOŚLĄSKI udziela wszelkich informacyi w sprawach dotyczących Górnego Śląska codziennie od godziny 7-mej do 8-mej wieczorem, nie wyłączając niedziel i świąt, w lokalu Bratniej Pomocy przy ul. Łozińskiego l. 7.

× KONKURS. Konsum metalowców i kaflarzy we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę kierownika. Podania i warunki wnosić na ręce prezesa Rady nadzorczej M. Węglowskiego, Lwów, Ormiańska 31 osobiście lub pocztą do 1 czerwca b. r. Kompetować mogą tylko członkowie konsumów metalowców i kaflarzy. — M. Węglowski. 48—3

—•••—

∧ SPRZEDAŻ PŁATKÓW ZIEMNIACZANYCH. Miejski Zakład aprowizacyjny przy ulicy Bema l. 21, sprzedaje od czwartku do soboty każdego tygodnia na karmę dla bydła w dowolnej ilości płatki ziemniaczane i grys.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

—000—

Bank kupiectwa polskiego przed sądem

WARSZAWA, 29-go maja.

Wczoraj w 4-tym dniu rozpraw sądowych, badano w dalszym ciągu świadków. Posiedzenie rozpoczęło się powtórnem przesłuchaniem świadka Hersego, który zeznał, że nie był obecny na posiedzeniu na którem odczytano sprawozdanie komisyi śledczej, wyłonionej z pośród władz banku dla zbadania przekroczeń, jakich się dopuścił Bank Kup. Polskiego.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przystąpiono do zbadania św. Warczyńskiego, współwłaściciela firmy „Piast“. Jak zeznaje św. firma „Piast“ istnieje od m. maja 1919 r. Otrzymawszy dostawę artykułów żywnościowych dla lubelskiego D. O. G-nu, firma „Piast“ wykonała ją, pokrycia całkowitego jeszcze nie otrzymała wypłata miała być wykonywaną w markach niemieckich. Firma „Piast“ prowadzi handel towarami, a nie walutą, przeto nie obchodziły ją żadne operacye ani dewizowe, ani różnica kursu. Bank Kupiectwa Polskiego, ma poważne pretensye do „Piasta“, rozrachunki do dziś nie są jeszcze ukończone. Jak zeznaje św. Warczyński indendantura D. O. G-nu lubelskiego zwróciła się do Banku Kup. Polskiego z rekomendacyi firmy „Piasta“ rekomendowała właśnie Bank Kupiectwa Polskiego, a nie inny, tłumaczy świadek tą okolicznością, że gdy zwrócił się do dyr. Szampajera (Bank Handlowy) i do Banku Zachodniego, oba te Banki odmówiły pośrednictwa w sprawie omawianej dostawy dla D. O. G-nu lubelskiego, tłumacząc się, że nie życzą sobie mieć nic do czynienia z władzami wojskowemi.

Nadzwyczaj ciekawym punktem zeznania św Warczyńskiego było wyjaśnienie faktu, że dyr. Mazurkiewicz figuruje na prospekcie organizującego się tow. akcyjnego „Piast“. Otóż według zeznań świadka, zwrócił się on do p. Leonarda Bobińskiego, prezesa Banku Kredytowego z propozycyą, aby przystąpił do grona założycieli tow. akc. „Piast“, lecz wobec zbyt ciężkich i wprost niemożliwych warunków, jakie p. L. Bobiński postawił w zamian za przystąpienie do towarzystwa „Piast“, świadek był zmuszony zrezygnować z udziału p. Bobińskiego i wówczas zwrócił się do dyr. Mazurkiewicza, który zupełnie bezinteresownie zgodził się podpisać prospekt w liczbie założycieli towarzystwa „Piast“.

Po tem zeznaniu został zbadany św. Józef Ulrich, wywiadowca Ministerstwa Skarbu, delegowany do Tczewa w celu śledzenia szmuglerów waluty. Jak się okazało, z odpowiedzi na pytania mec. Paschalskiego, świadek był swego czasu za okupacyi niemieckiej rzeczoznawcą „Kriegsrohstofstelle“, miał sprawę o wymuszanie w warsz. Sądzie Okręgowym i skazany został po zastosowaniu amnestyi na 2 lata domu poprawczego, obecnie zaapelował od tego wyroku i znajduje się na wolności za kaucyą 20.000 mk., poza tem został pociągnięty do innej sprawy kryminalnej, mianowicie za przekupstwo urzędników prokuratury w celu wykradzenia z są du aktów pierwszej swej sprawy.

Po tem senzacyjnem zeznaniu przesłuchany został św. Józef Stańczuk „przewodnik“ alias konduktor wagonów sypialnych, który był świadkiem rozmowy z Turszem w pociągu.

Wzwany na mocy poprzednich zeznań św. Ulricha Izaak Tursz, właściciel domu handlowego w Warszawie, potwierdza w ogólnych zarysach zeznania św. Ulricha, mianowicie, podczas podróży z Gdańska do Warszawy rozmawiał z „młodym człowiekiem“, który przedstawił mu się jako agent pewnej firmy handlowej (św. J. Ulrichem) i przyznaje, że obraniając żydów, powiedział, iż szmuglem waluty polskiej zajmują się nie tylko żydzi, ale i polskie banki, między innymi Bank Kupiectwa Polskiego.

Na posiedzeniu popołudniowem sędzia zredagował szereg pytań przeznaczonych dla rzeczoznawców, pozatem ustalono pytania dla tychże rzeczoznawców, złożone przez obrońców i przedstawiciela oskarżenia.

Po załatwieniu tej czynności sędzia p. Łopatto odroczył sprawę do poniedziałku dn. 30 b. m. o godz. 4 popołudniu.

Krwawa niedziela.

NOŻOWCY.

W szynku Tennenbauma przy ul. Jagiellońskiej 10 zabawiał się Michał Dragan, kapral z 40 p. p., stacyonowany w koszarach przy ul. Piotra i Pawła. Wraz z nim bawił się między innymi Władysław Zieleniak, ślusarz kolejowy, który podochocony począł bić pijanego Dragana po twarzy, mówiąc: „Pokaż czyś mocny“. Dragan, nie wiele myśląc, wyjął nóż i uderzył nim Zieleniaka w kark, oprócz tego w bok, przebijając nerki. Ciężko rannego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś Dragana aresztowano i odprowadzono do komendy miasta. Zieleniak nie umarł, jak podało jedno pismo, ale istnieje nadzieja, że przyjdzie do zdrowia.

W OGRODZIE KOŚCIUSZKI.

O godz. 8 wieczór szajka nożowców poraniła nożem w piers 19-letniego Tadeusza Brzezińskiego w oczach spacerującej publiczności.

PRZY ULICY ZIELONEJ.

W jednym z szynków przy ul. Zielonej awanturnicy zadali ciężką ranę w głowę 37-letniemu Benedyktowi Hetmańczukowi, malarzowi. Nożowcy zbiegli przed aresztowaniem.

ŚMIERTELNE POBICIE NA WYSOKIM ZAMKU.

Herman Beglaubter doniósł policyi, że w niedzielę po południu widział, jak mały chłopiec biegał po stokach Wysokiego Zamku od ul. Zamkowej. Niespodzianie nadbiegło dwóch dozorców plantacyi a jeden z nich pałką uderzył chłopca po głowie tak silnie, że tenże padł bez przytomności na ziemię. Obydwaj dozorcy po dokonaniu tego czynu ulotnili się szybko. Wysłany na miejsce inspektor pol. Tymczak nie zastał już leżącego chłopca, lecz dowiedział się, że pogotowie ratunkowe, po stwierdzeniu u niego guza na głowie i wstrząsu mózgu, odwiozło go nieprzytomnego do szpitala św. Zofii.

Przesłuchany dozorca plantacyi Bronisław Wierzbicki, pełniący wówczas służbę, zeznał, że gdy obchodził plantacye, przyłączył się do niego nieznany „pan“, który pogrozil chłopcu, a ten upadł na ziemię ze strachu.

Na drugi dzień stwierdzono, że jest to 9-letni Jakób Weintraub, którego rodzice mieszkają przy ul. Lwowskiej 32. Chłopak nie odzyskał dotychczas przytomności. Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkom. pol. dr. Matejski.

Pomniejszych awantur, które tej niedzieli miały miejsce, nie zliczyłby.

Z życia kolejarzy.

W dniu 22 maja b. r. odbył się zjazd delegatów sekcyi mechanicznej dyr. lwowskiej celem zorganizowania okręgowej sekcyi mechan.

Wybrano pięciu członków zarządu okręgowego i trzech zastępców, a mianowicie:

Ze Lwowa: Lang Leopold, przewod.; Hüller Piotr sekretarz; Rudnicki Kazim., skarbnik; Przemyśl: Czysz Andrzej, członek zarz.; Stryj: Kraus Miecz., czł. zarz.; zastępcy: ze Lwowa Wójcik Jan; z Tarnopola Goroczyński Stan.; z Sambora Bauer.

Uprasza się członków sekcyi mech. z prowincyi, aby ze sprawami pracowników danej sekcyi zwracali się do Zarządu okręg. sekcyi mech. we Lwowie. — Związek prac. kol., Gródecka l. 69.

Różne.

FERYE PARLAMENTARNE. Marszałek sejmu oświadczył, że w pierwszych dniach lipca rozpoczną się ferye letnie sejmu ustawodawczego.

JOFFE O TWORZENIU PAŃSTW. Jak donosi „Golos Rossiji“ p. Joffe w rozmowie z dziennikarzami o traktacie ryskim oświadczył: „Warunków pokoju nikt nikomu w Rydze nie dyktował, są one wypracowane na podstawie zasady samookreślenia narodów. Polska dążyła do utworzenia z Ukrainy i Białej Rusi państw buforowych, ale porzuciła ten zamiar, bo dla stworzenia państw nie wystarcza etnografia“.

SPIS LUDNOŚCI. Na 1 wrzesnia ustanowiono termin spisu ludności, który posłużyć ma do skonstruowania ordynacyi wyborczej do przyszłego sejmu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nie 10 prc. lecz 150 podwyżki towarowej na kolejach.

WARSZAWA, 30. 5. (Pat.) Warszawska Dyrekcya kolei państwowych podaje do wiadomości, że podwyżka taryf na przewóz bagaży, przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism, broszur i książek z dniem 1-go czerwca br. wyniosła będzie nie 100 prc. jak mylnie zostało podane, lecz 150 pro.

Z ruchu artystycznego.

(.) W ubiegłą niedzielę Lwów wystąpił aż z trzema wystawami: Bronisławy Rychter Janowskiej w auli gimnazyum im. Stefana Batorego, Wiosenną w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, oraz zaaranżowaną przez Min. Sztuki i Kultury wystawą „Sztuki Dziecka". Wszędzie było jednak mnóstwo widzów, zwłaszcza ze sfer artystycznych naszego miasta.

Wystawa dzieł znakomitej artystki Br. Rychter Janowskiej, jak można było oczekiwać wzbudziła wielkie zainteresowanie. Dawno bowiem nie mieliśmy sposobności oglądać prac jej w większym zbiorze, dochodziły jeno słuchy że artystka wciąż pomnaża swój przepiękny dorobek swemi tak pełnemi osobliwego czaru pejzażami wizyami, ukazującymi nam drzemiące w pogodnej ciszy dworki staropolskie, zakątki furt klasztornych, mury nadmorskie opasane kwieciem płonącem, szafirowe tonie morza i cienistość bujnych alei, chłodzących skwar letni.

Toteż wystawa z góry liczyć mogła na wielkie powodzenie. Przytem, cel, na który artystka dochód przeznacza, zasilenie funduszu akcyi na rzecz studenta żołnierza, zgromadził oprócz świata artystycznego wiele osób ze sfer pedagogicznych oraz rodzicielskich.

Wśród zebranych zauważyliśmy kuratora Sobińskiego, wizytatora Geberta, rektora Pawlika, reprezentantów misyi zagranicznych a to gen. sekr. ambasady amerykańskiej Taylora, szefa misyi francuskiej Granta, szefa misyi amerykańskiej Czerwonego Krzyża dr. Mitchella i w. in., dyr. Roszko, którego obywatelkiemu stanowisku zawdzięcza wystawa użyczenie auli, prof. L. Jaworskiego, referentkę kuratoryum prof. M. Jaworską, reprezentantów rozmaitych zrzeszeń kulturalnych, referentów artystycznych pism lwowskich i t. d.

Najwięcej uwagi i podziwu skupiła „Noc w Tatrach", przedziwnie subtelna aplikacya, świetny też jest szkic kompozycyjny „Chrystus i trędowaty", dalej pejzaże „Ulica mostów w Orviete", „Dworek szlachecki", "Pompei", „W parku", „Fontanna Borghese", „Syrakuza", „Noc Swiętojańska", Mewy i t. d.

W salach Tow. Sztuk Pięknych odbyło się w tę niedzielę otwarcie Wystawy Wiosennej ze znacznym udziałem artystów krakowskich, jak Mehoffera, Kamockiego, Filipkiewicza także warszawskich oraz nielicznie lwowskich.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Posiedzenie Wydziału kobiecego P. P. S. odbędzie się w środę dnia 1 czerwca w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8. I. p., o godz. 7 wieczorem. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

Z teatru małego.

GOŚCINNY WYSTEP ADWENTOWICZA.

Scena lwowska ma obecnie dwie atrakcye, co łącznie z pełną zamaszystości ruchliwością, jaką rozwija nowa dyrekcya, wpływa na podniesienie się tempa życia teatralnego zwłaszcza, że intensywność zamierzeń młodego dyrektora idzie w parze z osiągniętymi już dotychczas sukcesami. Oczywiście nikt nie może wymagać, by teatr lwowski po tak długim stanie bezwładu i przy nieuregulowanych jeszcze obecnie warunkach odrazu stanął na jakiejś idealnej wyżynie artystycznej ale rzeczą powołanych i wogóle tych, którzy jedynie jego dobro mają na celu, jest skonstatować fakt nagłego podniesienia się jego linii poziomu oraz przyznać, że perspektywy jakie na przyszłość otwiera, zapowiadają się obiecująco.

Atrakcye o których wyżej wspomniałem — to dwaj znakomici artyści: Brydziński i Adwentowicz, którzy przy obecnej kanikule stają się wprost niebezpiecznymi dla nerwów publiczności tak bardzo gra ich ekscytuje i rzecz dziwna — koi równocześnie wrażeniami piękna objawionej sztuki. Dwaj ci aktorzy — to dwie różne organizacye artystyczne: metodyka gry Brydzińskiego jest przeciwstawieniem bezpośredności, erupcyjności Adwentowicza; u pierwszego drobiazgowe opanowanie wszystkich szczegółów, nawskroś harmonijne uzewnętrznienie psychicznych przeżyć ągeni, u drugiego gwałtowny wylew wrzących stanów, rozpasana — jeśli tak się wyrazić mogę — plastyka uczuć, namiętność żywiołu, będącego dla siebie w całokształcie harmonią bez metody.

Na gościnny występ wybrał sobie Adwentowicz ponurą sztukę Strindberga „Ojciec". Pojął ją odpowiednio do swej organizacyi psychicznej i artystycznej. W rotmistrzu, którego kreował, wre od początku burza, nastrój zapowiadający zbliżanie się kataklizmu, od początku już unosi się nad sceną. Adwentowicz nie pozwala obserwować swej gry, on każe przeżywać wraz z sobą nie grę lecz rozgrywającą się tragedyę. Narzuca się nie zapomocą techniki lecz bezpośrednością. Sztuka jego polega nie na kombinacyach, zapomocą których można uzyskać wrażenie prawdy, lecz na wierności, z jaką reprodukuje namiętność. Rodzaj talentu, który gra krwią i nerwami, o który czuje się lęk, że się spala za każdym razem. Jedno chciałbym podnieść: może, może trochę za wiele egzageracyi w początkowych scenach, kiedy to głos załamuje się, ma dźwięk zduszony — Rotmistrz w I. akcie jest bardzo bliski rotmistrza z aktu III.; wystarczyłoby — sądzę — zdenerwowanie, niepokój, stopniujący się aż do przejścia w idee fixe według opinii ogółu, w rozpaczliwe skonstatowanie, że mężczyzna nigdy nie może być pewny, czy jest ojcem dziecka, które za jego dziecko uchodzi.

Rzecz zrozumiała, że potężna gra Adwentowicza dominowała nad sceną. Nie zdaje mi się aby partnerka jego, p. Wieland wydobyła maksimum tego, co z kreacyi Laury wydobyć można było. Miała dobre momenty w scenach matowych swej gry; chłodna nienawiść, perfidya, ironia uzewnętrzniały się dobrze zwłaszcza w mimice, załamywała się natomiast zupełnie w scenach wybuchowych. P. Okornicki jako doktor, flegmatyczny, zrównoważony był postacią bez zarzutu — i bardzo dobrze odcinał się na tle namiętnej indywidualności Rotmistrza. Poprawnie grał p. Czaki, Małgorzata p. Pillerowej była stereotypową, nie mającą żadnych ciekawych rysów staruszką.

Artur Cwikowski.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 1—5.

PROSZEK
drożdżowy i wanilowy Rittera
poleca hartownie
L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

Biuro „PREMIER" ul. Batorego 26
poszukuje
stróża 57—
portjera
chłopców do posług
kobiet do sprzątania
Zgłaszać się między 6—7 wieczorem.



Przyślij 500 (pięćset) marek w liście, lub popros swego przyjaciela w Ameryce, aby nadesłał 1 50 dol. na Największe Humorystyczne Pismo pod nazwą:
„FIGLARZ"
(wychodzi stale o 16-tu stronicach na najlepszym papierze). Wytnij to ogłoszenie i wyślij wraz z należnością na adres: 2316—
FIGLARZ PUBL. COMPANY 1449 W. Division ulica Chicago Ill. U. S. A.

Codziennie świeże **Masło, ser i jaja**
poleca handel delikatesów i win
JÓZEFA MUSILA.
Lwów, Batorego 32.

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyficznego
pudru „CSAVE"
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Baczność Panie! Najnowsze plecionki słomkowe wszystkich kolorach i gatunkac
poleca
I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA
Lwów, ul. Balonowa 3.
Ceny fabryczne. — Zamówienia hurtownie i detajlicznie uskuteczniamy natychmiast.

Kawę codziennie świeżo paloną zapomocą gorącego powietrza poleca
handel herbaty i kawy 1404
Edmunda Riedla
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3

BACZNOSC CYKLISCI!
Rowery nowe od Mk 1700 na składzie oryginalne „PUCHA", „PREMIERA", „WAFFENRAD", „KOSMOS", także używane w dobrym stanie. — Płaszcze od Mk 1400, węże od Mk 600. — Wielki zapas płaszczów i wężów z gumy czerwonej. — Pompy, rękojeście, dzwonki i wszelkie przybory do rowerów. — Guma do wózków dziecinnych, wszystko w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych
poleca tylko
JAKÓB ROSENMAN, Lwów, ul. Akademicka 26.
Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk 40. Własny warsztat reparacyjny.

Baczność Panowie Szoferzy i Maszyniści!

Nakładem **Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie** ukazały się jako dwa pierwsze tomiki biblioteki „**Technik Praktyczny**"
I. PAROWÓZ inż. Aur. Rybickiego, podręcznik dla maszynistów kolei ze 100 ryc. i 6 tablicami. Wykaz zachodzących uszkodzeń wraz z sposobami naprawy.
II. PORADNIK SZOFERA St. Szydelskiego. Praktyczne rady i wskazówki prowadzenia i obsługi samochodu z 32 ryc. i tabelarycznem zestawieniem błędów w działaniu i sposobów naprawy.
Cena tomiku wraz z dod. t. droż. m. 144.— format kieszonkowy, trwała oprawa.

„HANDLOWIEC" ADRESO-SKOROWIDZ Województw Rzeczypospolitej Polskiej
Rocznik I-szy obejmuje:
księgę adresową mieszkańców m. Lwowa; Bogaty dział informacyjny; Skorowidz adresowy państwowych władz naczelnych i instytucyj rządowych; Adresy miejscowych władz, instytucyj, stowarzyszeń, związków, redakcyj etc. oraz Skorowidz adresowy wolnych zawodów, przemysłu rękodziel i handlu miast Lwowa, Krakowa, Warszawy, Łodzi, Lublina Poznania i woln. m. Gdańska. 31—
Do nabycia w Administracyi „Handlowca" Lwów, ul. Pańska 11 A i we wszystkich księgarniach.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe i ręczne sieczkarnie; młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — — —
IHIG
Lwów, Podlewskiego 8/II. — Telefon Nr. 413.

MASZYNY DO PISANIA
„MERCEDES"
dostarcza
GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI
„IHIG"
Lwów, Podlewskiego 8/II.
Telefon Nr. 413.
Zastępstwo na Lwów:
HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

Dachówki
asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast
HORSZOWSKI i Ska, Lwów
Bourlarda 3, (boczna Batorego).

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie

Nowa mapa Kolejowa
wyszła nakładem
Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.
Czyste wykonanie, podręczny format 40/52 cm., wyrazista sieć wszystkich linii kolejowych. — Uwzględnia stacye węzłowe i końcowe. — Żądajcie wszędzie
Mapy oryentacyjnej kolei polskich Połonieckiego!
Cena wraz z dodatkiem droż. Mp. 15·—

SIECZKARNIE,
MŁYNKI do czyszczenia zboża, WIRÓWKI do mleka, WAGI dziesiętne, ROSY, MŁOTKI, KOWADŁA i RADŁA. Wszelkie inne narzędzia i maszyny
poleca w wielkim wyborze
A. M. KIERSKI i Ska z ogr. odp.
LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 4.

SKÓRA WYBOROWA
chewreau i boxowa, czarna i kolorowa
nadeszła do
Hurtowni dla Konsumów
(ul. Romanowicza 11).
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

KINOLUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki
Od dziś i w dni następne
Narzeczona apasza
dramat kryminalny w 5 aktach.
Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

Wyborowa cykorya!
fabryki GLEBA w Włocławku, wyłączne zastępstwo we Lwowie ma Hurtownia dla konsumów, sp. z o. p. biuro: Chorążczyzna 11 a Sprzedaż **tylko hurtowna.** 240

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.